

INWAZJA

Malina Prześluga

NINA (mama Zuzy)
ZUZA (dorosła córka Niny)
KSIUSZA (mama Nastyi)
NASTYA (dorosła córka Ksiuszy)
PANI WOJNA / BOMBA

0. SZCZĘŚCIE

Ksiusza i Nastya, a także Zuza i Nina mówią na zmianę – nie grając za bardzo emocją, raczej recytując.

KSIUSZA, NASTYA
ZUZA, NINA

Gdy mogę się w spokoju napić z mężem kawy.
Gdy mój pies z radości robi takie bączki.
Gdy porządnie się zmęczę chodzeniem po górach i potem wypiję gorącą herbatę w schronisku.
Gdy mogę przeczytać fragment książki w ciszy.
Gdy przez przypadek usłyszę ulubioną piosenkę.
Gdy patrzę na zieleń, słyszę szum morza, gdy jestem na łąkach.
Gdy sprawiam komuś radość, mężowi i dzieciom.
Gdy uczę się o ciele i duszy.
Gdy jem soczyste owoce.
Gdy wsiadam na rower po zimie.
Gdy jestem w zgodzie ze sobą i w łączności z Bogiem.
Gdy grzeję stopy przy kominku i słucham wiatru.
Gdy uprawiam sport.
Gdy zasypiam z ukochaną osobą.

Odgłos spadającej bomby.

I.

1. TAM DALEKO

piosenka

Tam daleko
Jest teraz bardzo ciemno
Tam daleko
We włosach gwiazdny pył
Tam daleko
Czy byłeś wtedy ze mną
Tak daleko
Czy ktoś tam w ogóle był

Tam daleko
Wciąż jeszcze liczą dni
Jeszcze tłą się
Ostatnie kalendarze
Tam daleko
Niebo ma kolor krwi
Leć, uciekaj
Leć, uciekaj
Leć, uciekaj
Nim wszechświat cię wymaże

Grawitacji koniec
Supernowe huczą
Czarne dziury głodne
Galaktyka płonie

Co tu robisz jeszcze
Pozaziemska przestrzeń
Nie dla ludzi

2. PODOBNO

Nina i Zuza stoją w kolejce do kasy, np. w Ikea.

NINA

Podobno nikt się nie spodziewał. Ludzie spali.

ZUZA

Znajomy stamtąd o szóstej rano spytał na fejsbuku: „Czy wy też to słyszeliście”. Myślał, że to jego wyobraźnia.

NINA

Podobno tam już nic nie ma.

ZUZA

Podobno większość chce walczyć.

NINA

Podobno większość ucieka.

ZUZA

Podobno Cyganie kradną czołgi.

NINA

Podobno na stacjach metra śpiewają wesołe piosenki.

ZUZA

Podobno nadal można iść zrobić sobie paznokcie.

NINA

Podobno jedzą zupę ze skórzanych pasków i placki z musztardy.

ZUZA

Podobno strzelają do cywilów i gwałcą dzieci.

NINA

Podobno na wsiach jest spokojnie.

ZUZA

Podobno nigdzie nie ma już ptaków ani kwiatów.

NINA

Podobno wszyscy tam to bohaterowie.

ZUZA

Podobno nie ma wody w kranie.

NINA

Podobno woda w kranie jest czerwona.

ZUZA

Podobno będzie z tego dużo dzieci.

NINA

Podobno jedzą psy.

ZUZA

Podobno wciąż robią wesela.

NINA

Podobno w lasach są masowe groby.

ZUZA

Podobno szpitale odbierają porody.

NINA

Podobno na każdy szpital spadły po trzy bomby.

ZUZA

Podobno wszyscy wyjechali.

NINA

Podobno wszyscy umarli.

ZUZA

Podobno to koszmar i nie można sobie tego zupełnie wyobrazić, jak to jest.

NINA

Podobno nigdy nie zrozumiemy tego strachu.

Ich kolej przy kasie. Towary są kasowane.

ZUZA

Materac, komplet pościeli, lampka nocna, kwiat w doniczce, świeczki zapachowe, ręczniki, mała szafka łazienkowa. Przyjmujemy u siebie dwie osoby.

NINA

Mamy pokój gościnny, ale z wąskim łóżkiem, a one są dwie, jak my.

ZUZA

Przyjechałyśmy po sam materac, ale jakoś nas poniosło. Chcemy, żeby miały wygodnie po tym, co przeszły.

NINA

Chociaż w sumie nie wiemy, czy one śpią.

ZUZA

Właściwie nic nie wiemy, tylko jak mają na imię. Ks... Ksiu... Ksiusza, źle to wymawiam,

NINA

K-si-u-sza

ZUZA

i Nastya.

NINA

Mamy pieniądze, mamy pokój, mamy czas, damy im co możemy. Mówi się, że na wojnie nie ma dobrych ludzi. Ale tu są. Sąsiedzi też biorą do siebie rodzinę.

ZUZA

I moja przyjaciółka z chłopakiem. A oni nawet pokoju nie mają osobno, no ale przecież to tylko na jakiś czas.

NINA

Wszyscy biorą teraz. Trzeba przecież pomagać, nawet obcym. A jakby to nam się stało, to co? Też byśmy chcieli, żeby ktoś nam tak pomógł.

ZUZA

Zlądają u nas dziś wieczorem.

NINA

Denerwuję się.

ZUZA

No ja też.

NINA

Ale na pewno będzie dobrze przecież. Ja lubię mówić, że to miłość rządzi tym światem.

ZUZA

Zrobimy kolację i jak razem posiedzimy, zjemy i napijemy się wina, to raczej nie będzie tego stresu. A potem one i tak będą pewnie odsypiać. Lata świetlne to trwało, odkąd dostałyśmy informację, że dwie kobiety wyruszają stamtąd i nie mają się gdzie podziać. Od razu się zdecydowałyśmy, prawda, mamó? To był taki impuls, w ogóle popatrzyłyśmy na siebie bez słów.

NINA

I wszystko jasne.

ZUZA

Postaramy się, żeby im tu było jak najlepiej.

Wynoszą towary, schodzą ze sceny.

3. SPOSÓB, BY OPISAĆ NIEOPISYWALNE

Dźwięk spadającej bomby.

BOMBA (*Prosta form lalkowa, np. SKARPETKOWA PACYNKA*)

A kuku!

Jestem Bomba! Tak, tak, tak. Jestem skarpetkową pacynką. Czyli zapewne ostatnią rzeczą, której się tutaj spodziewano.

Bez sensu!

Jak to wszystko!

Stoję ci ja oto... pod drzwiami mieszkania... jako reprezentantka dwóch obcych kobiet. Które lada chwila do tych drzwi zapukają... Albo nie zapukają. Może odejdą? Może odfruną? Może znikną?

A czemu ja tu jestem, spytacie. A czemu ja tu stoję i wcale się nie boję?

Bo ja... jako forma lalkowa, mam rzadką zdolność reprezentowania wszystkiego! Odczłowieczam, odrealniam, wprowadzam element żartu i dystansu, stosuję metaforę, przynoszę dającą poczucie bezpieczeństwa umowność.

Mogę reprezentować mężczyznę, którego nagle zabrali, mogę reprezentować prawdę, której nie znacie, mogę reprezentować nieopisywalne i mogę reprezentować dwie ofiary nieopisywalnego, a także ich drogę przez koszmar.

W dodatku mogę to wszystko reprezentować na dwa zupełnie różne sposoby, co później zaprezentuję!

A teraz już czas na piosenkę!

Piosenka Bomby.

To jest Ksenia zwana Ksiuszą
A to córka jej Nastasia
Co w piwnicy mieszkać muszą
Bo kosmiczna trwa inwazja

Zjadły wszystko ze słoików
I trzy paczki starych chrupek
Tam za ścianą robią siku
A za drugą robią kupę

Boją się wyjść choć na moment
Tata Nastyi kiedyś wyszedł
Bomba spadła mu na głowę
Siedzą więc jak para myszek

Aż tu nagle, aż tu wnet!
Bada-badam!

Zawaliła się piwnica
A z nią cała okolica
Trzeba było wyjść i biec

Bada-badam!

Dookoła trupów stosy
Szare od popiołów włosy
Leci bomba
Leci bomba
Leci bomba
Bęc!

Biegną tak przez wszechświat cały
Biegną w stronę Mlecznej Drogi
Stopy im już zardzewiały
Drżą zmęczone nogi

Biegną choć nie wiedzą dokąd
W poprzek zimnej Drogi Mlecznej
Czy przestaną biec, gdy wokół
Będzie już bezpiecznie...?

BOMBA
Piosenka miła, ale się skończyła.

4. PRZED ZAPUKANIEM

Mieszkanie Zuzy i Niny

NINA
Stresujesz się?

ZUZIA
Chyba bardziej nie mogę się doczekać.

NINA
Pierwszy kontakt jest najważniejszy podobno.

ZUZIA
Patrzeć im w oczy?

NINA

Nie wiem. Nie wiem, co będzie dobre dla nich.

ZUZIA

Wyszła ta lasagna nawet.

NINA

Fajnie, że zrobiłaś lasagnę, ładny zapach działa tak wiesz.

ZUZIA

No, no. Kurde. Trzeba było jechać je odebrać.

NINA

Nie chciały, same chciały. No co. Z GPS-em trafią.

ZUZIA

Myślisz, że mają telefony?

NINA

Chyba... Nie dzwoniły nigdy. Nie wiem.

O retę, retę...

Świecek może zapalić. Te z szafki na dole.

ZUZA

Wiesz co, mamę? Ja myślę, że będzie okej.

NINA

Okej?

ZUZA

No tak w ogóle. Z tym wszystkim.

NINA

Pamiętaj Zuzka, że one mogą być naprawdę inne. Połamane przez to wszystko. Nie wiemy, jak tam jest.

ZUZA

Ja tylko chcę pomóc.

NINA

Boże, co te dziewczyny musiały przejść...

ZUZA

Włączę jakąś muzykę. Jaka będzie pasować?

Włącza. To musi być Frank Sinatra w utworze L.O.V.E. Albo sama muzyczna aranżacja tego utworu, bez wokalu.

Świecek-muzyka-kolacja. Widać-słyszać-czuć, że miło. Czeka ją.

Pukanie do drzwi. Patrzą po sobie, zrywają się obie.

Nina otwiera.

5. PIERWSZY KONTAKT

NINA

Proszę, wejdźcie. Dobry wieczór! Nie zdejmujcie butów!

ZUZA

Nie, nie zdejmujcie, nie trzeba, serio. Ja jestem Zuza, cześć.

NINA

Nina, cześć. Nina. Chodźcie, pokażemy wam pokój. Chodźcie, chodźcie!

ZUZA

Wziąć ci te torby?

NINA

Nie ma tu jakoś bardzo dużo miejsca, ale jest cały wasz. Tu łóżko i materac, można go wsunąć pod spód o tak, pościele, kołdry wszystko nowe, dla was. Tak się okno otwiera, a tutaj roletę spuszcza, za tę taśmę trzeba na dół i do góry, tutaj macie półki, ale w przedpokoju też jest duża szafa pusta.

ZUZA

Może chcecie do picia coś? Kawę, herbatę?

NINA

Zaraz w ogóle zjemy kolację, na pewno umieracie z głodu.

ZUZA

Tu ręczniki.

NINA

Właśnie! Łazienka. Chodźcie. Łazienka tutaj, woda ciepła-zimna, wanna, pralka. Jak chcecie się teraz wykąpać, to śmiało.

ZUZA

Kosmetyki trzymamy w tej szafce. Możecie używać wszystkiego co tu jest. W ogóle, co nasze, jest wasze.

NINA

Nie musicie pytać o nic.

ZUZA

Korzystajcie z kuchni, można sobie kawę robić z kapsułek, pokażemy wam jak, najlepsze są zielone, a niebieskie to bezkofeinowe, także...

NINA

Aha, w lodówce wydzieliliśmy wam półki, ale możecie jeść ogólnie wszystko. Jezu, my tu gadamy, przecież wy jesteście wykończone... To my was zostawimy teraz, jak będziecie gotowe, przyjdźcie na kolację. A! Ręczniki dałam? Dałam. Dobra. Tak się zapala to mniejsze światło, lepiej z nim, przytulnie. No dobra, to my was zostawiamy...

(do Zuzy) Chodź.

ZUZA

Przyjdźcie potem, to zjemy lasagnę... O Jezu! A wy jecie mięso? Sorry, nie spytałam. To potem przyjdźcie, tak? Dobra. Pa!

Nina i Zuza wychodzą. Ksiusza i Nastya stoją niemal nieruchomo, trudno powiedzieć, czy się rozglądają, bo wygląda, jakby do końca nie wiedziały gdzie są ani dlaczego. Nastya może wziąć do ręki jakiś przedmiot, mydło czy ręcznik i oglądać ze wszystkich stron, jakby widziała pierwszy raz w życiu.

Jak Obcy pierwszy raz na tej planecie.

Nina puka do łazienki, otwiera drzwi, trzyma zapaloną świeczkę.

NINA

Nie wiem, pomyślałam, że postawię może tutaj, żeby wam miło było, kochane... No. Przepraszam.

Wychodzi, żegnając się przeproszającym gestem.

Kobiety patrzą w świeczkę dość długo, potem Ksiusza zdmuchuje płomień.

6. KOLACJA

Nina i Zuza długo czekają.

NINA

Pójdę po nie.

ZUZA

Czekaj.

NINA

Ostygnie wszystko.

ZUZA

To się podgrzeje.

Czekają.

NINA
Pójdę.

ZUZA
Siedź! Przyjdą to przyjdą. Może ci nałożę kawałek?

NINA
Nie ruszaj.

ZUZA
Nie sądzę, żeby im to robiło różnicę.

NINA
Ale niegrzecznie zaczynać bez gości.

ZUZA
To nie są zwyczajni goście, mamó.

NINA
Pójdę, zapukam tylko, czy wszystko w porządku.

ZUZA
Siedź na dupie.

NINA
Na pewno są głodne.

ZUZA
Jak są, to przyjdą. Może już śpią.

NINA
No co ty, tak bez... To sprawdzę, bo będziemy tu siedzieć do rana.

ZUZA
Dobra, ja pójdę.

NINA
Tylko zapukaj.

ZUZA
No wiem przecież.

Zuza wychodzi, Nina siedzi i czeka. Zuza wraca.

ZUZA
Nie śpią.

NINA
Przyjdą?

ZUZA

Nie wiem.

NINA

Nie spytałaś?

ZUZA

Spytałam i nie wiem. Może sobie po prostu nałożymy i zaczniemy jeść, mamó, jak one będą chciały zjeść z nami, to przyjdą, nie możemy cisnąć.

NINA

No wiem, wiem... Chciałam się jakoś zapoznać.

ZUZA

Daj talerz.

NINA

Nie tyle!

Jedzą w milczeniu. Po chwili w drzwiach stoją Ksiusza i Nastya. Nina i Zuza zrywają się, odsuwają im krzesła, nakładają na talerze, nalewają wina itp. Po chwili w drzwiach staje też Kobieta z pacynką – Bomba. Jest jakby niezauważona przez resztę. Bomba usiądzie na piątym krześle.

Podczas całej „rozmowy” Ksiusza i Nastya wydają z siebie dźwięki, które nie brzmią jak słowa. Do wymyślenia co konkretnie, ale ważny jest motyw zacięcia, zająknięcia, urywki, jakby nadszarpnięte, połamane słowa, niby język, ale okaleczony. Zapiszę ich wypowiedzi jako serię znaków graficznych.

ZUZA

Mam nadzieję, że smakuje. To moje popisowe danie.

NINA

Poza nim Zuzka umie jeszcze herbatę.

Zuza i Nina śmieją się.

NASTYA

Σ†İ\$¶€

NINA

Oj, kurczę, nie rozumiem.

ZUZA

Maybe in English?

KSIUSZA

§¶İ€ÑßŁŔ•Ł¶ß€™İ§†

NINA

Aaa, że smakuje, tak? Słyszysz, Zuzanko.

ZUZA
Dzięki.

Milczenie długie.

ZUZA
A... ten. A trafiłyście do nas bez problemów tu do mieszkania? Można się pomylić, bo wejście od podwórza.

KSIUSZA
¶ßŒ &łŦΔ

NINA
Tam z łazienką wszystko okej, tak? Poradziłyście sobie. No to dobrze. Nastuszek, może wina?

ZUZA
Ja poproszę.

NINA
A pani? Dobra, postawię, kto chce, niech sobie nalewa.

Wino piją tylko Zuza i Nina. Milczenie.

ZUZA
Ja w ogóle pracuję w Centrum Ogrodniczym. Dbam o rośliny, lubię to. Rośliny dobrze działają na mnie.

NINA
Ale też się zajmujesz projektowaniem ogrodów.

ZUZA
Trochę. Chcę kiedyś otworzyć firmę.

NINA
A ty, Nastyo, co robisz? Jesteście z Zuzią w podobnym wieku, prawda?

NASTYA
§łŦ•Ŧ§ß §ŦŦ•Ŧ ŦŦß§

ZUZA
A... za to mama jest nauczycielką.

NINA
Tak, ja uczę w szkole. Edukacja początkowa, wiecie, maluszki.

ZUZA
„Jeden-trzy” u nas się mówi.

$$i \in L_k,$$

Jakoś się w końcu zrozumiemy. Mówi się, że język to tylko dwadzieścia procent komunikacji. Mowa ciała! Gdzie pracowaliście? Pracować. Robota.

W gastronomii.

O nie! A ja się tu chwaleę lasagną!

Zuza, Nina i Bomba śmieją się.

A ja właśnie kończyłam studia, malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych.

Wow! Mieszka z nami artystka! Pokażesz jakieś swoje prace?

Sploneły.

No tak.

Mój tata zginął od wybuchu, jak wyszedł po wodę.

A mnie próbowali zgwałcić, ale miałam okres i się rozmyślili.

No tak.

Komuś wina?

Ja to się chyba położę zaraz.

Ja pozmywam.

Dobranoc, dziewczyny. Czujcie się dobrze u nas, naprawdę, jak u siebie. Wiem, że to..... że...
(*Wzdycha.*)

No nic. Dobranoc.

7. PIERWSZA NOC

Ksiusza i Nastya zamknęły się w swoim pokoju.

Nina i Zuza siedzą w półmroku kuchni. Mogą pić wino w milczeniu.

Z pokoju Ksiuszy i Nastyi cichutko, by ich nie zbudzić, wychodzi Bomba. Siada przy kuchennym stole.

BOMBA

Zasnęły. Pośpiewałam im ale zasnęły.

Kobieta-Bomba po raz pierwszy zdejmuje z ręki pacynkę. Przestaje być groteskowa. Staje się Wojną. Nalewa sobie wino. Nina i Zuza patrzą w milczeniu, nie widząc.

WOJNA

No tak. W ogóle nie miało mnie tu być. Domy cywilów nie powinny być moim celem, wybaczenie. Proszę uwierzyć, że mi przykro.

Myślicie, że opowiedzenie ich historii komuś pomoże?

Hmm... Mogłabym to zrobić.

A jak to jest... A oni tam muszą zostawić wszystko i jechać... A jak to jest... A im umiera brat na wojnie, a nam brat stawia altanę na działce... A jak to jest tam, tam u nich. To jest blisko, czy daleko? Bardzo blisko, czy bardzo daleko? Tam huk, tu cisza, tam mrok, tu światło?

Eee.

Wojna nie umie opowiadać o ludziach.

To dobre wino. Zdecydowanie lepsze niż woda z kałuży.

Rozgadałam się. Pójdę do siebie.

Mówi smutno:

To bardzo ładne było, co powiedziałaś wcześniej, Nino. Że miłość rządzi tym światem.

Odstawia kieliszek do zlewu, wychodzi z kuchni do pokoju Ksiuszy i Nastyi.

NINA

Czujesz?

ZUZA

Jakby spalenizną...

NINA

To z zewnątrz.

ZUZA

Zamknę okno.

Wychodzą.

8. DZIEŃ PO DNIU

NINA
Wstały?

ZUZA
Nie wstały.

NINA
Wstały?

ZUZA
Nie.

NINA
Jadły?

ZUZA
Coś jadły.

NINA
Co jadły?

ZUZA
Chleb.

NINA
Wyszły?

ZUZA
Śpią nadal.

NINA
Dzień cały?

ZUZA
No.

NINA
Myły się?

ZUZA
Chyba.

A co to?

NINA
...Szkło...

ZUZA
Coś im się tu zbiło...? Ała.

NINA
Uważaj, nie wejdź.

ZUZA
Pójdę po zmiotkę.

NINA
Skąd tu szkło... Wygląda jak z rozbitej szyby.

ZUZA
No... Dziwne.

NINA
Daj mi, posprzątam, a ty odkaż to i plaster, już.

Śniadanie. Kawa.

ZUZA
Nastka, pokazać ci okolicę?

Nastya kręci głową, że nie.

ZUZA
Niedaleko jest super duży park i galeria, możemy iść do kina, na zakupy...

Nastya kręci głową, że nie.

NINA
O! A może wszystkie pójdziemy do kina?

Ksiusza i Nastya nie chcą. Zamykają się w pokoju.

NINA
No co ja takiego powiedziałam...?

Zuza trzyma telefon w ręce z aplikacją tłumacza. Mówi do niej.

ZUZA

Teraz. Będziemy. Mogły. Rozmawiać.

Pokazuje Ksiuszy, co telefon przetłumaczył (możemy to też usłyszeć w naszym wymyślonym języku). Ksiusza uśmiecha się ledwo.

ZUZA

Fajnie, co?

Tłumacz tłumaczy.

KSIUSZA

§B §¶€•L r€

Ksiusza znika w pokoju.

ZUZA / TRANSLATOR

Jestem... śpiąca.

NINA

Wiecie, że u nas szkole robią teraz takie spotkania dla was i dla nas, tam połączone z nauką języka, ale ogólnie chodzi o to, żebyście mogli spotykać się ze swoimi ludźmi, pogadać, porobić coś razem...

ZUZA

O, ekstra.

NINA

No tak pomyślałam, możemy pójść, co? Dużo ludzi się zapisuje, może byśmy poszły?

ZUZA

To blisko...

Ksiusza i Nastya kręcą głowami, że nie.

W przedpokoju stoi nieruchomo zagapiona w lustro Ksiusza. Z łazienki wychodzi Zuza.

ZUZA

Łazienka wolna.

Ksiusza dalej stoi bez ruchu, nie wchodząc do łazienki. Patrzy z martwym wyrazem twarzy w lustro.

ZUZA

...Zgrałam ci też trochę mojej muzyki. Tu masz katalog polskiej, hip-hop, całkiem fajny, dobre teksty. A ty masz jakąś swoją do posłuchania? Aha, i może wolisz moje słuchawki duże, lepiej brzmią, mogę ci dać, mam drugie.

Nastya bierze tylko słuchawki bez słowa i znika w pokoju.

Nina przy kuchennym koszu na śmieci.

NINA

Zuzia!

Wchodzi Zuza.

ZUZA

Co?

NINA

Patrz.

ZUZA

Ale co?

NINA

Wczorajszy obiad i kolacja.

ZUZA

Mówiły, że zjadły...

NINA

Kseniu, a może, a może chciałabyś coś dla nas ugotować? Tak pomyślałam, że ci tego brakuje, zobacz, pożyczyłam kilka fajnych książek, o, Jamie Oliver, a to nasza Gessler, możemy razem iść na rynecek i...

Ksiusza kręci głową, że nie.

NINA

Ale nauczyłaś mnie jak...

Ksiusza zamyka się w pokoju.

ZUZA

Maaaaamooooo!

NINA

Boże, co się drzesz?

ZUZA

Zobacz.

Na podłodze leży gruz.

NINA

Kto to przyniósł?!

ZUZA

A ja wiem??

NINA

Z góry nie spadło.

ZUZA

Nie słyszałaś tego huku?

NINA

Nie...

ZUZA

Huknęło coś.

NINA
One to przyniosły?

ZUZA
Ale po co?

NINA
A ja wiem? Rozmawiałaś z nimi kiedyś w ogóle o czymkolwiek?

ZUZA
Nie.

NINA
No.

ZUZA
Dobra, nieważne, posprzątam. Nie pytaj ich.

NINA
Po co miałyby nam tu zwalać gruz!

ZUZA
Dobra, dajmy spokój.

NINA
To mi się po prostu nie podoba. Z nimi coś jest... ja nie wiem.

ZUZA
A ja wiem.

NINA
Nie wszyscy stamtąd tak mają. Twoja Aga przecież mówiła, że tamta dziewczyna u nich normalnie rozmawia, je z nimi, podobno pracuje nawet...

ZUZA
Mamo, proszę cię...

NINA
No wiem, wiem. To mi się po prostu wszystko nie podoba i tyle.

Zuza puka do drzwi pokoju Ksiuszy i Nastyi. Czeką chwilę, puka ponownie. Nasłuchuje.

ZUZA
Nastka? Nastka?

Puka znów. Po chwili czekania rezygnuje, odchodzi.

NINA

Ksiusza, Nastya. Ja nie wiem, czy my was czymś uraziłyśmy...

ZUZA

Mamo!

NINA

No przepraszam. Chodzi o to, że chcemy wam pomóc, żebyście może zaczęły troszkę wychodzić z pokoju?

ZUZA

Chyba czujecie się u nas źle, a my nie wiemy co robić...

NINA

Może byście chociaż rolety podniosły, otworzyły okno, bardzo tu duszno... Wiosna jest piękna.

ZUZA

W ogóle u nas w Ogrodniczym szukają kogoś do pomocy. Fajna praca, przy kwiatkach, przycinanie, podlewanie, nic nie trzeba z ludźmi. Na świeżym powietrzu...

NINA

My absolutnie nie chcemy, żebyście wy się nam dokładały...

ZUZA

Naprawdę! Nie o to chodzi!

NINA

Mamy pieniądze. To tylko chodzi o wasze zdrowie... Nastiuszka blada taka, ciągle w tych słuchawkach na łóżku, nie jecie przecież nic, już nie mówię, że ręczniki w łazience nie ruszane wcale...

ZUZA

Mamo. A może pójdziemy wszystkie wieczorem na spacer?

NINA

Bzy kwitną.

ZUZA

Albo do knajpy.

NINA

Na piwo! Cztery baby, może da się troszkę wyluzować, nie wiem, facetów poobgadywać.

ZUZA

Mama się rok temu spotykała z takim piekarzem i jak jej się znudził...

NINA

Nie znudził!

ZUZA

Jak z nim skończyła, to potem nie chciał nam nic sprzedać, nie wpuszczał mnie raz do sklepu, normalnie chwycił pod łokieć i wyprowadził bez słowa...

NINA

A ma takie dobre bułki!

ZUZA

A bagietkę?

NINA

No też... *(Zuza parska śmiechem)* A czemu ty się...? ...Zuza!!!

Obie się śmieją. Ksiusza i Nastya nie.

NINA

Albo tu w domu pogramy w planszówki. Mamy dużo.

ZUZA

Albo, no nie wiem...

NINA

No ja też nie.

Ksiusza i Nastya zamykają się w pokoju. Wojna śpiewa piosenkę, która może przeplatać się, nachodzić na wesolutkie wymiany zdań powyżej.

Jej ostatni wers jak refren może też wplatać się w następną scenę – pomiędzy dialog duszno-smrodkowy.

WOJNA *piosenka*

Przychodzę do ciebie gdy śpisz

Tak ciężko jest umierać

Tak nie chce się umierać

Jeśli to się skończy

inaczej niż myślę

Przeżyjesz swoje

załamanie nerwowe

Zasługujesz na nie

To tobie zostawię

Przychodzę do ciebie gdy śpisz

Przychodzę do ciebie gdy śpisz

...

ZUZA
Co tu tak duszno?

NINA
Duszno? Wszędzie okna pootwierane.

ZUZA
No jakoś smrodkowo.

NINA
Smrodkowo, no wiesz. Może to ty smrodkujesz.

ZUZA
Może! Idę pod prysznic. A...

NINA
Chyba śpią.

WOJNA

...

Przychodzę do ciebie gdy śpisz
Przychodzę do ciebie gdy śpisz

...

ZUZA
Śniła mi się wojna.

NINA
Chodź.

Nina przytula Zuzę. Leżą razem w łóżku.

ZUZA
Wszyscy umierali.

NINA
To tylko sen. To tylko sen.

9A. PODTRZYMYWANIE STATUS-QUO

Sceny 9A i 9B są w jakiś sposób paralelne.

NINA, ZUZA *mówią na zmianę.*

Gdy zdejmuję buty w domu po bardzo ciężkim dniu.

Gdy jem domową pizzę.

Gdy mój pies się uśmiecha.

Gdy spotykam się z przyjaciółmi, oni rozmawiają, śmieją się, a ja sobie siedzę i po prostu na to patrzę.

Gdy ugotuję obiad i dzieciaki wcinają ze smakiem, mlaszczą.

Gdy kąpię się w jeziorze o zachodzie słońca.

Gdy stawiam pierwsze kilka kroków na płycie lotniska we Włoszech.

Gdy stoję twarzą w twarz z morzem.

Rano, gdy mój kot przychodzi się przytulić.

9B. WSPOMNIENIE O PIERWSZYM OSTRZALE

BOMBA *w towarzystwie Ksiuszy i Nastyi*

Niebo jaśnieje od wschodu

Ranek przeciąga się, mruczy jak kot

Delikatnieje światło na kołdrze

A ja zaczynam swój w kosmos lot...

W górze zimno, choć bliżej do słońca

W dole cicho, puentują się sny

Gdy niespieszne zaczynam opadanie

A powietrze wokół mnie drży

Co czujecie wy którzy nie śpicie

Którzy patrzycie na narodziny dnia

Spadam na was jak coś, co niemożliwe

Jestem końcem, za mną tylko mgła

BOMBA / WOJNA

Pamiętajcie: Ja zawsze jestem blisko ludzi.

Kocham was, kocham was, dziewczyny!

Na tej orbicie jest ciemno.
Jesteście ze mną
Na zawsze ze mną
A tu ciemno, tak ciemno.
Tak ciemno!

10. COŚ SIĘ ZMIENIA

Zuza wchodzi do mieszkania.

ZUZA

Heej! Mamo, słuchaj, rozmawiałam z Agą, ona mówi, że mamy umówić dziewczyny do psychologa. To się nazywa terapia traumy, yyy, somatic jakoś tak, mam zapisane. Wiesz, że właśnie takie rzeczy jak siedzenie po ciemku, albo nie wstawanie z łóżka, to są po prostu objawy stresu pourazowego. I możemy... Mamo...? Mamo...? Maaamo. Ej, co ty robisz?

Mama energicznie, nerwowo, obsesyjnie wręcz szoruje lustro w przedpokoju. Wkłada w to zdecydowanie za dużo siły i zaangażowania, niż w zwykłe mycie szyby.

NINA

Widzisz to?

ZUZA

Co.

NINA

Całe pomazane.

ZUZA

Bo po nim mażesz.

NINA

Nie! Patrz.

ZUZA

Brudne.

NINA

Nie schodzi. Nie schodzi, zmywam to godzinę. Widzisz? Jak od dymu, sadza. Ale jakby naklejone.

ZUZA

Naklejone?

NIBA

Nie wiem. Wszystko się odbija na brązowo.

ZUZA

To jest bardzo stare lustro.

NINA

Wczoraj było czyste! Tak z dnia na dzień coś takiego?

ZUZA

...Smog jest na dworze...

NINA

Nie schodzi zupełnie.

ZUZA

Zostaw to. Chodź, obiad mam. Ziemniaczki z klopsami i pomidorówkę.

Dziewczyny, obiad!

Chodźcie na obiad!

Nikt nie odpowiada. Zuza wchodzi do kuchni.

ZUZA

Pewnie śpią. No więc Aga mi mówiła, że zna nawet jedną terapeutkę, która... Ej, a czemu tu jest jakoś tak ciemno?

NINA

Nie wiem.

ZUZA

Burza idzie, czy co... *(Wygląda przez okno)* Niebo czyste... Ty też to widzisz, czy tylko ja?

NINA

Zapalę światło.

ZUZA

Otworzę okno... Tak samo.

NINA

Może zaćmienie słońca...

ZUZA

Dziwne.

NINA

Sztuśce wyłoż. Ksiusza!

ZUZA

Nastka! Obiad stygnie!

NINA

Muszą coś jeść. Zaniosę im do pokoju.

Idzie, puka do drzwi. Otwiera Bomba.

BOMBA

Ja to wezmę.

NINA

Jest jeszcze pomidorówka. Aha, a mogłybyście odnieść do kuchni kubki? Bo już wszystkie są u was, a chcemy się napić herbaty.

BOMBA

Jasne, zaraz przyniosę.

NINA

Dziękuję. Dla was też zaparzę.

BOMBA

Nie trzeba.

NINA

Jak chcesz.

Drzwi się zamykają. Nina stoi chwilę pod drzwiami, puka ponownie. Otwiera Ksiusza.

NINA

Jeszcze jedno pytanie, czy może któraś z was coś niechący wylała na lustro w przedpokoju?

Ksiusza wpatruje się w Ninę przenikliwie.

NINA

Jest całe jakby umazane niewiadomo czym.

Ksiusza patrzy dłuższą chwilę i bez odpowiedzi zamyka drzwi.

NINA

Aha. No tak.

11. DALEJ NIE TAK

Wieczór. Nina i Zuza oglądają telewizję. Zuza siada z kubkiem herbaty, drugi podaje mamie. Oglądają jakiś stary film. Zuza upija łyk, krztusi się i wypluwa.

ZUZA

O jezu, co to jest?!

Nina patrzy na nią bez zrozumienia. Zuza daje jej spróbować swojej herbaty, matka zanurza koniuszek warg ostrożnie, krzywi się.

NINA

A fuj! Co to?

ZUZA

No właśnie herbata ta co zawsze. To w ogóle nie smakuje jak herbata.

NINA

I szare takie, mętne jak błoto. Patrz, tu jest piasek? Co tu pływa?

ZUZA

Masakra.

NINA

Zrób inną, tę z puszek tej granatowej w szafce nad zlewem.

Zuza wychodzi. W drzwiach pokoju staje Nastya, w rękach ma talerze z nie zjedzonym obiadem, które chce odnieść do kuchni.

NINA

Oooo! Chodź! Chodź, chodź, chodź. Siadaj, oglądamy stary kryminał, niedawno się zaczął. Chcesz popkorn?

Nastya stoi w drzwiach bez słowa. Nagle w filmie kryminalnym słychać strzały z broni i sygnał syreny policyjnej. Nastya upuszcza talerze, tłuką się z hukiem. Zuza przybiega z kuchni, Nina zrywa się.

ZUZA

Boże, co się stało?!

NINA

Nic się nie stało, nic się nie stało, nie szkodzi... Pozbieram...
...Dziecko...

Nina obejmuje Nastę, a ona w tym czasie unosi ręce i zakrywa dłońmi twarz. Jak dziecko, które się w ten sposób chowa. Jakby chciała zniknąć.

W tym samym momencie, gwałtownie jak strzał, zapada ciemność.

12. CIEMNOŚĆ

Ciemno.

NINA, ZUZA

Gdy ktoś głaszcze mnie po głowie.

Gdy chodzę boso.

Gdy wskakuję na główkę do wody.

Gdy bujam się w hamaku i nic nie muszę.
Gdy zjeżdżam z górki na rowerze i zdejmuję nogi z pedałów tak, że dyndają na boki.
Gdy przytulam się z kimś brzuchem do brzucha.
Gdy śni mi się coś złego, ale potem się budzę i wiem, że to był sen.
Gdy zimą piję grzańca na jarmarku w centrum miasta.

Światło zapala się. Na scenie nie ma Nastyi, jest tylko Nina, Zuza i Wojna.

WOJNA

To nie jest o was!

Cały czas mówicie.

Nigdy nie umiałam opowiadać historii.

II.

13.

BOMBA

„Nie zdejmujcie butów!”

KSIUSZA

W butach mam krew, bo bardzo długo szłam, a to nie są buty do chodzenia. Mam zakrwawione skarpetki przyklejone do kostek.

BOMBA

„Pomyślałam, że zapalę świeczkę, żeby wam było miło, kochane”

NASTYA

Widziałam jak płonęły moje obrazy, widziałam, jak płonął nasz dom.

BOMBA

„A trafiłyście do nas bez problemów tu do mieszkania?”

KSIUSZA

Pieszko, samochód, autobus, autokar, samochód, pieszko, samochód, pieszko, autobus, autobus, pieszko, pieszko, samochód, pieszko, autobus, pieszko, pociąg, pociąg, autobus, tramwaj. Spanie na podłogach, spanie na przystankach, spanie na dworcach, niespanie, tłum, ścisk, hałas, smród, płacz, strach, chłód i głód.

BOMBA

„Niedaleko jest super duży park i galeria.”

NASTYA

Tata szedł przez park po wodę i spadła na niego bomba.

BOMBA

„Czy może któraś z was niechcący coś wylała na lustro w przedpokoju?”

KSIUSZA

Trzy dni po tym jak zdecydowałyśmy się uciekać, w łazience na stacji, zatrzymali nas obcy żołnierze. Powiedzieli, że mam ładną twarz. Zdjęli mi spodnie i majtki, jeden włożył rękę w

pochwę. Miałam okres, odrzuciło go. Uderzył mnie zakrwawioną dłonią w moją ładną twarz.

NASTYA

Kucałam na ubikacji w kabinie na stacji, wszystko słyszałam i nie umiałam wyjść, żeby pomóc mamie. Bałam się, że mnie zgwałcą.

BOMBA

„Ogólnie chodzi o to, żebyście mogli spotykać się ze swoimi ludźmi”

KSIUSZA

Mój mąż nie żyje.

NASTYA

Mój chłopak nie dał znaku życia od pięćdziesięciu ośmiu dni.

KSIUSZA

Moi rodzice zostali tam. Nie wiem o nich nic.

NASTYA

Jesteśmy tu same.

KSIUSZA

Popiół i krew.

NASTYA

Popiół i krew.

KSIUSZA

To nie jest nasza planeta.

NASTYA

Naszej planety już nie ma.

KSIUSZA

Trwa inwazja porywaczy ciał.

NASTYA

¡β¶L•Ñ^L,√!§¶L

WOJNA

Leżysz na chodniku.

NASTYA

§Δ€BÑ^L,√!Ñ¶¶ βi*¶€iβÖ¶kđi iÑβi¶¶

WOJNA

Przyciskasz policzek, brzuch, biodro jak najmocniej.

NASTYA

%^#§¶•ÑkΔ •iΔ€iÑβi¶¶BÑ¶¶ L¶€iβÖ¶kđkŽ∂Δ∂β

WOJNA

Chcesz się stopić w jedno z szorstką, brudną, zimną płytą.

NASTYA

L^kŻ∂ Δ%#ŃŹł βi*%∂ił∂Ź%#

WOJNA

Widzisz niedopałek papierosa pokryty lodem.

NASTYA

βi*%ŃL^%#kŻ∂ Δ∂βŃ™Źł•Ź^%##

WOJNA

Gdy oddychasz z nosa wychodzi i chowa się bąbel ze smarków.

NASTYA

iŃkŁKŹi•ŹŹiβŌłk∂iłŹł•€
Źł^#ŹłβŃ™•Ń√łiŃβiŹłŹł^#Źł™

WOJNA

Masz tak dotkliwie bezbronne, odsłonięte plecy.
Czujesz jak ślizga się po nich śmierć.

NASTYA

βŃ™Źł^#Źł•Ń√łiŃβiŹłŹł
iŃβiŹłβŃiβŌ

WOJNA

Bomby spadają w równych odstępach i nie chcą przestać.
Każda sekunda jest jak ostatnia.

NASTYA

Ź %^#ŹłŹł

WOJNA

I to trwa.

NASTYA

%^#ŹłŹł

WOJNA

To trwa.

Zuza kuli się na podłodze, trzęsąc ze strachu, zatyka uszy, zaciska powieki, wygląda jakby znajdowała się w miejscu bombardowania.

NINA
Zuzia! Zuzia! Córeczko!

ZUZA
Kiedy skończą!!! Kiedy skończą!!!

NINA
Zuzia, przestań. Przestań!

ZUZA
Ja chcę koniec!!!!

NINA
Uspokój...

ZUZA
Ja chcę koniec!!! Koniec! Koniec! Koniec! Koniec...

Koniec. Zuza po chwili ostrożnie zdejmuje ręce z uszu, rozgląda się oszołomiona.

NINA
Co się stało?! Kochanie...

ZUZA
Skończyli...

NINA
Co skończyli?

ZUZA
Musimy się schować! Mamo, musimy się schować!

NINA
Zuza! Zuza, przestań! Nic się nie stało! Patrz na mnie.
Wszystko – jest – w porządku. Jesteś – bezpieczna. Nic – się – nie dzieje.

ZUZA
Bombardują...

NINA

Nie bombardują.

Zuza powoli uspokaja się.

ZUZA

One to zrobiły.

NINA

Co...? Kto-

ZUZA

One to robią.

NINA

Zuzia...

ZUZA

Nie wiem jak!

NINA

Musisz się położyć.

ZUZA

To jest jak choroba.

NINA

Masz gorączkę.

ZUZA

Zarażamy się.

NINA

Położ się, odpocznij. Porozmawiamy potem. Położ się. Położ się...

Moja Zuzanka... Ćśśś...

Nina tuli Zuzę do snu.

15.

Wojna mówi o Zuzie i Ninie. Jest smutna.

WOJNA

Tracą kontrolę nad światem.

Chcą być o miłości, a lecą bomby.

Wszystko nasiąka strachem.

Szczęśliwe chwile już nie są ratunkiem, mniej ich, mniej i mniej.

We wszystko włązi dusza, co ucieka przed prawdziwym światem.
Już nie żyją swoimi żywotami.
Przerażające, jak mnie to cieszy.
Taplam się w tym jak w rzeźkim strumieniu.
Kocham stwarzać moją własną, bolesną Ziemię.
Kocham opowieść o świecie, w którym jest za mało miłości.
Nie istnieje świat,
gdzie miłości jest w sam raz.
Miłość rządzi tym światem,
a raczej miłości brak.

Usuńmy to, czego nie można pokochać.
Usuńmy to, czego nie można kochać,
Zostanie sama miłość.

16.

NINA
Kocham cię.

ZUZA
Kocham cię.

ZUZA
Musimy to zatrzymać.

NINA
Ale to przecież...
To są ofiary wojny, to nie ich wina, że...

NINA
Wszystko nasiąka strachem.

NINA
Skarbie, wyjdź z domu, idź na spacer...

ZUZA
Nie wyjdziemy z tego domu.

NINA
O czym ty mówisz?

ZUZA
Zobacz! Zobacz! Jesteś cała we krwi.

Nina rzeczywiście jest ubrudzona krwią (jakoś dyskretnie trzeba znaleźć moment, by aktorka mogła to zrobić).

ZUZA

Jesteś cała we krwi! Widzisz to! Widzisz!

Nina stoi wystraszona, zaskoczona, nie bardzo wiedząc, co z tym zrobić.

NINA

To nie jest prawdziwe. To przecież nie jest prawdziwe. To nie tutaj.

ZUZA

Może to one nie są prawdziwe... Może to my przeżywamy traumę... Może my jesteśmy ofiarami? Może ta inwazja jest tu?

WOJNA *piosenka*

Wokół cisza

Wokół spokój

Ciała niebieskie

w ciemnościach zawieszone

Gwiazdy płoną, płoną, płoną

Tam daleko

Niebo ma kolor krwi

Leć, uciekaj

Przychodzę do ciebie gdy śpisz

17.

Zuza, Nina, Ksiusza i Nastya siedzą sztywno przy stole. Jedzą kolację w milczeniu. Do stołu podaje Wojna, nazywając wszystkie serwowane dania.

WOJNA

Piasek.

Popiół.

Mokry tynk.

Błoto.

Metal.

Krew.

*Nastya i Ksiusza zjadły. Wstają od stołu i idą do swojego pokoju.
Zamykają za sobą drzwi.
Wojna siada przy stole.
Nina siedzi dłuższą chwilę przy stole, po czym wstaje i podchodzi do drzwi pokoju Ksiuszy i Nastyi.
Wkłada klucz do zamka. Powoli przekręca.
Podchodzi do komody w przedpokoju, przesuwa ją tak, by zastawiła drzwi.*

NINA

Gdy moje dzieci są szczęśliwe...
Gdy śmiejemy się razem na głupim filmie...
Gdy tańczę w czystym, pustym domu...

ZUZA

Gdy budzę się w nocy ale potrafię znowu zasnąć...

NASTYA
Mamusiu...

KSIUSZA
Tak...

NASTYA
Kocham cię.

NINA

Gdy ktoś masuje mi bolące miejsca.

ZUZA

Kiedy piję piwo i śmieję się z mamą.

NINA

W pierwszy poranek urlopu, gdy pędzimy na pociąg.

KSIUSZA
Kocham cię.

NASTYA
Kocham cię, mamusiu.

ZUZA

Gdy spaceruję sama po lesie i oddycham.

NINA

Gdy czuję zapach płynu do kąpieli.

ZUZA

Gdy mam się do kogo przytulić.

KSIUSZA
Bardzo, bardzo cię kocham.

NASTYA
Kocham cię.

NINA
Gdy o poranku piję kawę na działce.

ZUZA
Gdy mogę zostać cały dzień w łóżku.

NINA
Gdy wpadają przyjaciele i częstuję ich ciastem.

KSIUSZA
Kocham cię, moja najkochańsza. Moja.

NASTYA
Kocham.

KSIUSZA
Kocham. Kocham. Kocham.

NASTYA
Bardzo cię kocham, mamusiu.

ZUZA
W trakcie seksu i po.

NINA
Gdy jem czekoladę.

ZUZA
Gdy czytam dobrą książkę pod kocem.

KSIUSZA
Kochana moja, kochana, kocham cię.

NASTYA
Mamusiu.

KSIUSZA
Kocham cię.

NINA
Gdy wierzę w to, co robię.

NASTYA
Kocham cię.

KSIUSZA
Kocham cię.

ZUZA
Gdy kocham i jestem kochana.

W trakcie powyższego Nina i Zuza coraz zapalczywiej „odcinają” tamten pokój od reszty mieszkania – nie wiem jakie będą rozwiązania scenograficzne, ale dosłownie widziałabym to jako przybijanie desek gwoździami, zamurowywanie, zamalowywanie, groteskowe działania, coraz intensywniejsze, prowadzące do wyczerpania Niny i Zuzy, ogromnego fizycznego zmęczenia tą pracą.

18.

Pokój zastawiony, zamknięty, zakryty, nieistniejący.

ZUZA
Ksiusza i Nastya nie chciały wychodzić z pokoju.
Nie otwierały okien, prawie nie jadły.

BOMBA
Ksiusza i Nastya nie chciały wychodzić z pokoju.
Nie wietrzyły, nie myły się, nie jadły.

NINA
W końcu udało nam się namówić je na rozmowę
z terapeutką. Zamknęły się w pokoju i rozmawiały
trzy godziny.

BOMBA
Były bardzo cicho.

ZUZA
Potem ta pani odwiedzała je regularnie.
Aż w końcu Nastia zaproponowała

mi spacer.

BOMBA

Tak cicho, jakby ich w ogóle nie było.

NINA

A Ksiusza przyszła do mnie do kuchni i pomogła mi robić obiad.

BOMBA

Można było przetrwać dzięki tej ciszy.
Wyobrażać sobie, że naprawdę ich tam nie ma.

ZUZA

I to było coś jak przełom. Odtąd obie zaczęły wychodzić z domu.
Uczyć się naszego języka.

BOMBA

Życ normalnym życiem.

NINA

Ksiusza znalazła pracę w naszej szkole jako sprzątaczką.
Nastka zaczęła pracować w Centrum Ogrodniczym.

BOMBA

Z perspektywy wygodnego fotela nawet największe tragedie to tylko mrozące krew w żyłach opowieści.

ZUZA

W piątki wieczorem wychodziłyśmy we cztery na piwo.
Nastya flirtowała z chłopakami.

BOMBA

Brzmiały jak wymyślone. Tak dalekie, że nie mogą być prawdą.

NINA

Potem dziewczyny zaczęły nawet dokładać się do czynszu.
Nastka malowała obrazy.

BOMBA

Nastya i Ksiusza to w końcu odkryły.
Że tutaj nie mogą być prawdą.

ZUZA

A potem wojna się skończyła i wrócili do domu.

BOMBA

I dlatego było ich coraz mniej... I mniej...

NINA

Często do siebie dzwoniły. Zapraszają nas do siebie na wakacje.

BOMBA

I mniej...

ZUZA

Bardzo się zżyłyśmy.

BOMBA

Aż zupełnie zniknęły.

NINA

I teraz tak tu pusto.

BOMBA

I teraz tak tu pusto.

19. MIŁOŚĆ RZĄDZI TYM ŚWIATEM

Wojna stoi na środku pustego pokoju.

Bombę-pacynkę trzyma bezwładną w opuszczonej ręce.

Zuza i Nina przyozdabiają Wojnę miłością. Przyczepiają do niej, układają przy stopach, obwieszają, wkładają tu i ówdzie wszystko, co kojarzy nam się z miłością, z dobrem, z ciepłem.

Na przykład:

Serduszka.

Zdjęcia.

Laurki od dzieci.

Rysunki dzieci.

Pluszaki.

Świeczki.

Kwiaty.

Szalik.

Kamyczki.

Muszelki.

Aniolki.

Misie.

Niemowlęce buciki.

Dziecięce naklejki.

Lampki choinkowe.

Pocztówki, widokówki.

Ciasteczka.

Mydelka.

Poduszki.

Magnesiki na lodówkę.

Urodzinowe serpentyny.

Calej scenie towarzyszy utwór L.O.V.E. Franka Sinatry, której słowa przytoczę:

L is for the way you look at me

O is for the only one I see

V is very, very extraordinary

E is even more than anyone that you adore can

Love is all that I can give to you

Love is more than just a game for two

Two in love can make it

Take my heart and please don't break it

Love was made for me and you

L is for the way you look at me

O is for the only one I see
V is very, very extraordinary
E is even more than anyone that you adore can

Love is all that I can give to you
Love is more than just a game for two
Two in love can make it
Take my heart and please don't break it

Love was made for me and you
Love was made for me and you
Love was made for me and you

k o n i e c